

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW

MAGDALENA BUDYN-KULIK

GLOSA

do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 r.,
II AKa 92/13, LEX nr 1314694

Commentary to the verdict of Appellate Court in Gdańsk of 18 April 2013
in the case II AKa 92/13, LEX 1314694

TEZA

Zamiar to określony art. 9 § 1 k.k. proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni, jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości.

GLOSA

T.K. został oskarżony o to, że w dniu 9 sierpnia 2011 r. w pociągu, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, ugodził dwukrotnie w szyję i klatkę piersiową C.D., przez co spowodował obrażenia w postaci rany klutej klatki piersiowej z odmą opłucnową lewostronną i krwiakiem lewej jamy opłucnowej oraz rany klutej szyi, skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej. Czyn ten został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt XIV K 286/11, uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności. Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając mu między innymi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść. Polegać miał on na przyjęciu, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego. Obrońca podniósł także zarzut obrazy prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Wynikała ona zdaniem skarżącego z bezzasadnego przyjęcia, iż oskarżony miał zamiar dokonać zabójstwa pokrzywdzonego ze względu na zazdrość wobec E.Z., podczas gdy wniosek taki jest dowolny i pozostaje w sprzeczności z treścią zebranego materiału dowodowego. Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub o zmianę kwalifikacji prawnej przyjętego czynu poprzez zakwalifikowanie czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie na tej podstawie kary w łagodnym wymiarze albo uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Analizowany wyrok zapadł na tle następującego stanu faktycznego. Grupa nietrzeźwych osób, wśród nich pokrzywdzony, oskarżony i E.Z., wsiadła do pociągu. Oskarżony kilka godzin wcześniej opuścił zakład karny. Przed odbywaniem kary pozbawienia wolności związany był z E.Z. Pod jego nieobecność kobieta związała się z pokrzywdzonym, o czym oskarżony nie wiedział. Oskarżony wulgarnie odzywał się do pokrzywdzonego, który za coś go przeproszał (jak ustalił sąd okręgowy chodziło o jego związek z E.Z.). Oskarżony zachowywał się agresywnie, ale dopiero niewyrażenie zgody przez E.Z. na to, aby zajął miejsce obok niej zamiast pokrzywdzonego, tak ostatecznie zdenerwowało T.K., że sięgnął po nóż.

Sąd apelacyjny odnosząc się do zarzutu błędnego przyjęcia zamiaru bezpośredniego sprawcy, stwierdził, że sąd I instancji prawidłowo poczynił odnośne ustalenia faktyczne i poprawnie ustalił postać strony podmiotowej. Sąd apelacyjny stwierdził, że o zamiarze sprawcy w stosunku do popełnionego przezeń przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystąpienia do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania. Zamiar określony art. 9 § 1 k.k., zdaniem sądu, to proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni, jak i ewentualny oznacza

zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości. Powołał także utrwaloną linię orzecznictwa, z której wynika, że o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze.

Na pozór definicja zamiaru sformułowana przez sąd apelacyjny wygląda poprawnie. Przy bliższym przyjrzeniu się jednak, pojawiają się w niej pewne nieścisłości. Zamiar nie jest procesem, lecz wynikiem procesu, czy ściślej biorąc procesów psychicznych. Zamiar rzadko jest przez sprawcę werbalizowany. Wydaje się, że częściej następuje to w przypadku zamiaru bezpośredniego niż ewentualnego. Sam zamiar jako taki jest konstruktem teoretycznym, na który składają się dwa elementy – poznawczy i wolicjonalny. Nie ma jednego określonego procesu psychicznego, który w sferze psychicznej byłby odpowiednikiem prawnego pojęcia zamiaru. *In abstracto* można podzielić pogląd, że zamiar jest „zjawiskiem obiektywnej rzeczywistości” w tym znaczeniu, że traktuje się go jak każdy inny fakt, co przejawia się w tym np. że podlega dowodzeniu. Natomiast zamiar nie istnieje jako byt samoistny. Sąd (czy prokurator) na podstawie dostępnych danych, zwykle głównie o charakterze przedmiotowym – zewnętrznym stara się przebieg procesów psychicznych u sprawcy w czasie czynu odtworzyć, a następnie stwierdza, czy ów ustalony przebieg odpowiada opisowi zamiaru (bezpośredniego lub ewentualnego). Dokonywana jest tu więc w pewnym sensie ocena tych procesów, czy ich przebieg umożliwiał sprawcy prawidłowe poznanie otaczającej go rzeczywistości, czy dane docierające do sprawcy zostały następnie prawidłowo przetworzone, czy przebieg procesów decyzyjnych był niezakłócony¹. Faktycznie natomiast, jak stwierdził sąd apelacyjny, nie ma tu miejsca na wartościowanie – procesy te nie są dobre ani złe. Pojawiają się (lub nie), mają określony przebieg i powodują pewne konsekwencje w zachowaniu sprawcy.

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że zamiar „wyraża się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego”. Tak sformułowanej tezy można bronić tylko w odniesieniu do zamiaru bezpośredniego. Jak wiadomo, zamiar ewentualny polega na świadomości możliwości zrealizowania znamion. Jest ona brana przez

¹ J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 131 i n.; J.K. Gierowski [w:] J.K. Gierowski, T. Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 333 i n.

sprawcę pod uwagę przy podejmowaniu decyzji co do kontynuowania przedsięwziętego zamierzenia (legalnego lub nie), ale jej ziszczenie się jest mu obojętne (akceptuje to, ale do tego nie dąży)².

Sąd apelacyjny podzielił stanowisko sądu I instancji, że lokalizacja ciosów (szyja, lewa strona klatki piersiowej) oraz rodzaj użytego narzędzia (nóż) przesądza o zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia. Sąd powołuje się tu na wyniki opinii biegłego medycyny sądowej, dotyczące ciężaru obrażeń spowodowanych przez oskarżonego. Przybrały one postać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – choroby realnie zagrażającej życiu, i tylko dzięki szybkiej pomocy lekarskiej nie doszło do zgonu pokrzywdzonego. Sąd wskazał również, że zdaniem biegłego „w okolicznościach zdarzenia dojsć mogło do uszkodzenia mięśnia serca lub poważnego urazu płuca”, zaś rana szyi „gdyby została zadana w nieco innym miejscu”, mogłaby „powodować ostrą niewydolność oddechową z zagrożeniem życia”.

Mamy tu do czynienia z kolejną pojawiającą się w praktyce tendencją związaną z kwalifikacją prawną czynów polegających na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu i/lub spowodowaniu śmierci człowieka. Można zauważyć swego rodzaju „pułapkę skutku”³. Zwykle kwalifikuje się czyn sprawcy jako wypełniający znamiona przestępstwa z art. 157 lub 156 k.k., w zależności od rozmiaru spowodowanego skutku – od rozległości, dolegliwości itp. uszczerbku na zdrowiu lub rozstroju zdrowia oraz prognozowanego lub faktycznego czasu ich trwania. Strona podmiotowa jest przypisywana niejako „wtórnie”. Jeżeli sprawca spowodował określony skutek, to znaczy, że miał go zamiar spowodować. Tymczasem sprawca, który swoim intencjonalnym zachowaniem powoduje uszczerbek na zdrowiu lub rozstrój zdrowia innej osoby, rzadko dokładnie planuje, jakie obrażenia pragnie spowodować. Zazwyczaj ma jedynie świadomość tego, że może spowodować uszczerbek na zdrowiu. Oczywiście zwolnienie go od odpowiedzialności karnej z tego powodu nie byłoby właściwe. Jednak nie jest prawidłowe również ustalanie kształtu strony podmiotowej na podstawie skutku. Nie można zapominać, że nastawienie sprawcy do czynu, a także możliwych jego następstw, czyli swego rodzaju związek subiektywny, może różnić się od obiektywnego związku, który zachodzi między zachowaniem sprawcy a skutkiem końcowym⁴. Rzadko

² Por. W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 127; K. Buchała [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, t.1*, Kraków 1998, s. 57; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 77; J. Waszczyński [w:] J. Waszczyński (red.), *Prawo karne w zarysie*, Łódź 1992, s. 211; M. Budyn-Kulik [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 208-209.

³ Zwracał na to uwagę Sąd Najwyższy, np. w wyroku z dn. 24 marca 2010 r., II KK 199/09, OSNwSK 2010, z. 1, poz. 635.

⁴ W. Grudziński, *Przestępstwo umyślnego uszkodzenia ciała*, Warszawa 1968, s. 118; W. Grudziński, *Z problematyki złego zamiaru ogólnego przy przestępstwach uszkodzenia ciała*, Palestra 1963, nr 10, s. 46; S. Pławski, *Przestępstwa przeciwko życiu*, Warszawa 1963, s. 190-195.

zdarza się, by organ procesowy dokładnie w takiej sytuacji ustalał, czy sprawca obejmował swoją świadomością możliwość spowodowania skutku określonego rodzaju (ciężki, średni, lekki uszczerbek na zdrowiu) i jakie miał do niej nastawienie (godził się na jego nastąpienie czy sądził, że tego uniknie). W niniejszej sprawie wnioskowanie ze skutku jest jeszcze bardziej pokrętne. Sąd pozwała sobie na daleko idącą probabilistykę – „gdyby sprawca uderzył w nieco inne miejsce, skutek byłby poważniejszy”. Można jednak odwrócić to rozumowanie. Z opisu sytuacji wynika, że sprawca mógł uderzyć dość precyzyjnie, a zatem skoro jego ciosy nie były zabójcze, znaczy to, iż w istocie nie chciał pokrzywdzonego pozbawić życia, lecz wyrządzić mu krzywdę poprzez wyładowanie na nim złości odczuwanej z powodu związania się pokrzywdzonego z partnerką sprawcy.

Sąd wskazał również, że oskarżony także słowami wyraził towarzyszący mu zamiar bezpośredni pozbawienia życia pokrzywdzonego, powstały z powodu uczucia zazdrości o E.Z. Przy odtwarzaniu zamiaru sprawcy sąd oparł się na zeznaniach świadka – kobiety, która jechała w tym samym przedziale. Z jej słów wynikało, że oskarżony kilkakrotnie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, nawet przyłożył mu nóż do policzka. Zdaniem sądu nie stoi w sprzeczności z tymi ustaleniami fakt, że oskarżony próbował zatamować krwotok pokrzywdzonego (własną koszulą), gdyż czynił to na polecenie E.Z., która przedtem odepchnęła go od pokrzywdzonego. Zdaniem sądu „nie jest zatem tak, że to oskarżony przystąpił do tamowania krwi [pokrzywdzonego]”.

W orzecznictwie i doktrynie przedstawiano już pogląd, że z samego faktu wyrażania przez sprawcę zamiaru („zabiję cię”, „już nie żyjesz”) nie musi wynikać konieczność przypisania mu zamiaru bezpośredniego, jeżeli nie znajduje to potwierdzenia w innych ustaleniach⁵. W sprawie stanowiącej podstawę glosowanego wyroku nie ulega wątpliwości, że sprawca chciał wyrządzić krzywdę pokrzywdzonemu – miał do niego pretensje, zachowanie pokrzywdzonego (a także E.Z.) wzbudziło w nim gniew i spowodowało agresywną reakcję. Zachowanie sprawcy po czynie nie musi świadczyć o braku zamiaru w czasie jego popełniania. Warto przyjrzeć się bliżej ocenie tego fragmentu stanu faktycznego. Z jego opisu wynika, że sprawca miał możliwość kontynuowania czynu. Fakt, że został odepchnięty przez E.Z., a następnie „zmuszony” przez nią do udzielenia pokrzywdzonemu pomocy, ma charakter obiektywny. E.Z. nie użyła przemocy o dużym natężeniu wobec oskarżonego, nie miała nad nim przewagi fizycznej. Jej zachowanie można ocenić jako stanowcze i zdecydowane wyrażenie dezaprobaty dla poczynań sprawcy. Nie był on w żaden

⁵ Por. np. wyrok SA w Lublinie z dnia 10 marca 2011 r., II AKa 16/11, OSA 2012, z. 3, poz. 9-34, LEX nr 897900.

sposób pozbawiony możliwości zachowania niezgodnego z żądaniem E.Z. Jeżeli nie chciałby udzielić pomocy pokrzywdzonemu, mógł chociażby przejść do innego wagonu. Jego zachowanie należałoby więc chyba potraktować jako odstępianie od usiłowania. Pomoc udzielona pokrzywdzonemu okazała się skuteczna, skoro ten przeżył. Nawet zatem, przy przyjęciu, że sprawca miał zamiar zabójstwa (bezpośredni lub ewentualny), jego czyn w tej mierze objęty jest klauzulą niekaralności z art. 15 § 1 k.k. Nie można podzielić stanowiska sądu co do oceny zachowania sprawcy po czynie. Jak wynika z danych zawartych w uzasadnieniu, miało ono miejsce. W doktrynie prawa karnego utrwalony jest pogląd, że wyrażenie dezaprobaty przez inną osobę, co z kolei skutkuje odstępianiem sprawcy od czynu lub podjęcie efektywnej próby zapobiegnięcia skutkowi, nie neguje dobrowolności w rozumieniu art. 15 k.k.⁶

Dlatego należy przyjąć, iż podstawa wymiaru kary przyjęta w niniejszej sprawie jest błędna. Przepis art. 148 § 1 k.k. nie powinien jej stanowić, gdyż za usiłowanie zabójstwa sprawca nie podlega tu karze; ze względu na to, iż mamy tu do czynienia z usiłowaniem kwalifikowanym, podstawę wymiaru kary stanowić powinien art. 156 § 1 k.k. Należy zauważyć, iż w takim wypadku kara jawi się jako dość surowa – w górnej granicy ustawowego zagrożenia.

Wzięcie pod uwagę przy ustalaniu zamiaru sprawcy jego zachowania po czynie, nie zawsze jest proste. Jest to okoliczność o charakterze przedmiotowym (obiektywnym) – sprawca próbuje zapobiec skutkowi. Przyczyn, dla których tak postępuje, może być wiele. Może to nastąpić w sytuacji, gdy miał zamiar np. zabójstwa i odstąpił od jego popełnienia w trakcie czynu. Jednak może być i tak, że sprawca nie miał zamiaru zabójstwa, lecz spowodowania uszczerbku na zdrowiu i kiedy zorientował się, że jego czyn może spowodować skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, starał się do tego nie dopuścić. Nie zawsze na podstawie innych okoliczności zewnętrznych da się dokładnie ustalić, jak przebiegały procesy psychiczne sprawcy w czasie czynu i odkodować zamiar. Ma to mniejsze znaczenie wówczas, gdy sprawca skutecznie zapobiegł skutkowi, ponieważ korzysta z dobrodziejstwa instytucji czynnego żalu z art. 15 § 1 k.k. Pewne uproszczenie w przypisaniu strony podmiotowej nie pociąga za sobą konsekwencji w zakresie odpowiedzialności karnej sprawcy. W sprawie takiej jak niniejsza, odpowiada wtedy za ciężki uszczerbek na zdrowiu,

⁶ M. Mozgawa [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 59; A. Wąsek [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 229.

czyli tak samo, jak wówczas, gdyby sąd od razu uznał, że miał zamiar popełnienia „jedynie” ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sytuacja ulega zmianie, gdy czynny żal był nieskuteczny.

Inną kwestią jest powołanie biegłych. W sprawie będącej podstawą analizowanego orzeczenia zostali powołani jedynie biegli psychiatrzy, i to, jak można wnieść z treści uzasadnienia sądu apelacyjnego, w zasadzie do poczynienia ustaleń związanych ze stanem upojenia alkoholowego, w jakim znajdował się oskarżony w czasie czynu. Sąd w wywodzie dotyczącym tej kwestii zdaje się zapominać, iż nie tylko zaburzenia natury psychiatrycznej leżą u podstaw stwierdzenia niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej z art. 31 § 1 lub § 2 k.k.⁷. Sposób procedowania w tej mierze zaprezentowany w niniejszej sprawie zdaje się być utrwaloną praktyką sądów. Ze względu na treść art. 31 § 3 k.k., po stwierdzeniu przez biegłych, że upojenie sprawcy nie miało charakteru upojenia patologicznego, na podłożu patologicznym, innymi słowy było zwykłe, typowe, sąd zwykle przypisuje sprawcy winę⁸. Wydaje się, że w przypadku stwierdzenia zespołu zależności alkoholowej należy wykazać się szczególną wnikliwością w ustalaniu zakresu wpływu uzależnienia na możliwość kontrolowania własnego zachowania. ICD-10 w artykule F10 ujmuje zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania spowodowane użyciem alkoholu. W punkcie F10.2 podane są kryteria diagnostyczne zespołu uzależnienia od alkoholu⁹. Ostateczne rozpoznanie uzależnienia wymaga stwierdzenia występowania co najmniej trzech z wymienionych w nim objawów przez jakiś czas w okresie roku poprzedzającego badanie. Do objawów tych należy między innymi silna potrzeba lub przymus picia alkoholu, trudności w kontrolowaniu rozpoczęcia lub zakończenia picia lub ilości wypijanego alkoholu. Już z samych kryteriów diagnostycznych widać, że fakt uzależnienia może mieć znaczący wpływ na zachowanie sprawcy. Długotrwałe nadużywanie alkoholu prowadzi zwykle do różnego rodzaju organicznych uszkodzeń mózgu. Ich efektem może być np. skłonność do zachowań agresywnych¹⁰. Nie oznacza to oczywiście, że zawsze zdiagnozowanie ZZA prowadzić powinno do jednoczesnego przyjęcia niepoczytalności sprawcy lub ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności. Wydaje się jednak nadmiernym uproszczeniem poprzestanie w takiej sytuacji tylko na opinii biegłych

⁷ J.K. Gierowski [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w procesie karnym*, Warszawa 2008, s. 379-393.

⁸ O rodzajach upojenia por. np. J. Przybysz, *Kompendium psychiatrii sądowej*, Toruń 2011, s. 139 i in.; por. także J. Heitzman, *Upicie alkoholowe jako przedmiot ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej* [w:] J.K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*, Kraków 1996, s. 92-112.

⁹ K. Spett [w:] M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 290-294; D.L. Rosenhan, M.E.P. Seligman, *Psychopatologia, t. 2*, Warszawa 1994, s. 53-56.

¹⁰ A. Niedzielski, M. Klimkowski, *Stan funkcji poznawczych w zespole uzależnienia alkoholowego; analiza neuropsychologiczna* [w:] M. Klimkowski, A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna. Wybrane zagadnienia*, Lublin 1994, s. 194-199.

psychiatrów. Biegły psycholog (zwłaszcza neuropsycholog kliniczny) dysponuje stosownymi narzędziami diagnostycznymi, przy pomocy których może ustalić, czy doszło do organicznych uszkodzeń mózgu i czy mogły one mieć one w czasie czynu wpływ na zachowanie sprawcy. Problem ze sprawcą uzależnionym od alkoholu nie polega na tym, że nie jest on w stanie przewidzieć następstw spożycia przez siebie alkoholu w postaci zniesienia lub ograniczenia poczytalności. On mimo tej świadomości nie jest w stanie powstrzymać się od spożywania alkoholu. W tym zakresie zatem ma zniesioną zdolność pokierowania własnym postępowaniem. Jest to swego rodzaju wyjście na przedpole czynu zabronionego (ponieważ samo wprawienie się w stan upojenia nie może być potraktowane jako „przygotowanie” do popełnienia czynu zabronionego). Stwierdzenie, że upojenie sprawcy nie miało cech atypowości, a jednocześnie, że sprawca jest uzależniony od alkoholu, wymaga wnikliwego przeanalizowania (na podstawie opinii biegłych w tej mierze), czy zdolność sprawcy rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania własnym postępowaniem w czasie czynu nie doznała aby ograniczenia. *Prima facie* może powstać tu obawa o zbyt łagodne traktowanie osób popełniających czyny pod wpływem alkoholu. Nie każdy sprawca nadużywający alkoholu jest uzależniony. Stwierdzenie uzależnienia równa się zdiagnozowaniu choroby. Oczywiście można uznać, iż jest to choroba spowodowana przez samego chorego i w związku z tym przyjąć, że powinien on z tego względu ponieść wszelkie wiążące się z nią konsekwencje. Z drugiej strony jednak wielu cukrzyków choruje z powodu złej diety, a nie traktuje się ich w ten sposób.

Jeżeli uszkodzenia mózgu są na tyle poważne, że wyłączają poczytalność sprawcy, niezależnie od przyczyny ich powstania, nie można traktować sprawcy jak w pełni poczytalnego. W przypadku ograniczenia poczytalności, w zależności od jego stopnia, sąd może potraktować sprawcę łagodniej, ale nie musi tego robić, jeżeli uzna to za niewłaściwe.

Podkreślić trzeba, że traktowanie sprawcy będącego w stanie upojenia alkoholowego w taki sposób, jak to uczyniły sądy orzekające w niniejszej sprawie, jest typowe. Świadczy o niezrozumieniu specyfiki choroby alkoholowej. Sąd apelacyjny pisze: „oskarżony znajdował się w stanie prostego upojenia alkoholowego (...) jest osobą dorosłą, a przy tym dotkniętą chorobą alkoholową. Nie sposób zatem twierdzić, że nie przewidywał, jaki wpływ może mieć spożycie i to znacznej ilości alkoholu na jego organizm”.

Wydaje się, a nie jest to przypadek odosobniony, że sądy niechętnie sięgają po zamiar ewentualny. Być może jest to efekt odwrócenia nieprawidłowej praktyki, jaka istniała jeszcze kilkanaście lat temu, że zamiar ewentualny był przypisywany dość pochopnie. Kiedy nie udało się sprawcy przypisać zamiaru bezpośredniego albo z ostrożności procesowej sądy

często stwierdzały, że sprawca popełnił czyn „w zamiarze co najmniej ewentualnym”. Praktyka taka była słusznie piętnowana przez doktrynę. Jednak nie chodziło przecież o to, że kwestionowano sam fakt przypisania zamiaru ewentualnego, lecz o to, iż posługując się takim sformułowaniem, sąd nie ustalał dokładnego kształtu strony podmiotowej. Zawierało ono w domyśle informację – nie ma pewności, czy to był zamiar bezpośredni, czy ewentualny, ale zamiar to był na pewno. Inną kwestią jest, i to się niestety nie zmieniło, że zamiar nadal przypisywany jest „na oko”, zwłaszcza zamiar ewentualny. Do rzadkości należą przypadki, gdy po ustaleniu, że sprawca miał świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego, sąd bada wnikliwie i starannie, jaki był stosunek sprawcy do owej możliwości – czy na taki skutek się godził, czy sądził, iż uda mu się go uniknąć.

ABSTRACT

The commentator presents his view on the court's decision related to intent (*dolus*) determined by article 9 § 1 of Penal Code as a real psychological process that is not opinion about perpetrator's act only.